



piątek, 24.01.2025

Ks. Antoni Kociński. Jubileusz 35-lecia męczeńskiej śmierci.

Dnia 18 I 1990 r. dokonano zuchwałego napadu na plebanie w Gowarczowie i pobito aż do nieprzytomności miejscowego ks. proboszcza Antoniego Kocińskiego. Stało się to po wizycie duszpasterskiej.

Ksiądz wikariusz Jan Staniewski i bracia br. Marian i br. Jan widzieli wynoszonego księdza proboszcza z plebani do karetki pogotowia ratunkowego. W ich relacji twarz księdza proboszcza była zbita, spuchnięta, nie do poznania. Na plebani napotkano na ślady krwi i z relacji innych był przypalany gorącym żelazkiem, owinięto go zmasakrowanego w dywan. W szpitalu w Końskich ksiądz Kociński nie odzyskał przytomności i po 9 dniach zmarł, w niedzielę 28 stycznia 1990 roku. Miał 70 lat i 38 lat kapłaństwa. Wiadomość o tragicznej śmierci ks. proboszcza rozeszła się lotem błyskawicy po parafii Gowarczów, po sąsiednich parafiach i całej diecezji budząc głęboki żal.

Antoni Kociński urodził się dn. 1 VI 1919 r. we wsi Marcelów par. Wsola. Rodzice jego pracowali na roli i odznaczali się głęboką religijnością. Szkołę podstawową ukończył w Jedlińsku a maturę uzyskał w gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie. Krótko przebywał w zgromadzeniu Księży Pallotynów w Ołtarzewie.

W roku 1947 wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu, które ukończył w 1952 r. przyjmując dn. 25 V tegoż roku święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Jopa sufragana sandomierskiego, późniejszego biskupa ordynariusza Śląska Opolskiego. Jako wikariusz pracował w Odrzywole i Mninie. W 7 roku kapłaństwa otrzymał samodzielną parafię Ruski Bród (tu też miał napad), a potem pracował w par. Tymienica. Od 1972 roku pracował w Gowarczowie, najpierw jako administrator, a po śmierci ks. Paduszyńskiego jako proboszcz. Duszpasterzował w Gowarczowie 18 lat.

Dnia 14 września 1984 roku, godzina 17:30 – Wasza Ekscelencjo, Księżo Biskupie, wszyscy tu zgromadzeni z naszej wsi Rudy Białaczowskiej cieszymy się równie bardzo, jak nasze dzieci i młodzież, że mamy zaszczyt gościć u siebie tak Dostojnego Gościa. Jest to dla nas historyczna chwila! /.../. Dzięki staraniom naszego zacnego, nadzwyczaj pracowitego księdza proboszcza - ks. Antoniego Kocińskiego – a przede wszystkim dzięki Waszej Ekscelencji szcycimy się naszą kaplicą. Z nabożeństwem uczestniczymy tutaj we mszy świętej, która odprawia się w niedziele i święta. Wdzięczni jesteśmy Bogu, że mamy taką kaplicę, o której kilka lat temu nawet nie marzyliśmy, że mamy salę katechetyczną w której, w której nasze dzieci będą zdobywać podstawy naszej wiary świętej. W ten sposób ten znicz wiary świętej będzie przechodził z pokolenia na pokolenie /.../ - tak witał ks. Bpa E. Materskiego w imieniu gospodyń i gospodarzy Konrad Ciołkiewicz.

Był nieprzeciętnie gorliwym kapłanem, żył wiarą prymicji kapłańskich. Zawsze był czynny i ruchliwy, nie znośił zastoju i bierności. W parafii Gowarczów szerzył kult Miłosierdzia Bożego i dbał o rozwój Kółka Żywego Różańca. Był czcicielem Matki Bożej Jasnogórskiej, którą nawiedził w miesiąc przed swoją śmiercią. Pilnował zawsze konfesjonatu. Starał się, aby w Wielkim Poście i Adwencie były głoszone rekolekcje. Był zdolnym kaznodzieją i proszono go z kazaniami do różnych parafii. Dokszałcał się teologicznie. Studiując zaocznie zdobył stopień naukowy magistra teologii u ks. prof. Kudasiewicza. Czynił to wszystko pod kątem nowoczesnego duszpasterzowania.



W latach posoborowych reforma liturgiczna w Polsce przeszła dzięki biskupom polskim powoli, bez wstrząsów, tak jak sobie życzył Sobór. Ks. Antoni zabierał głos na łamach prasy katolickiej przestrzegając przed pośpiechem i samowolą. Reforma musi być przeprowadzona za wiedzą i aprobatą biskupów polskich. Aby prawdy Boże były zapamiętane przez parafian, a szczególnie młode pokolenia, wydawał drukiem mowę wiążaną „Pacierzówkę z komentarzem” (w roku 1982, str. 63) oraz w 1985 roku pracę pt. „Udział wiernych we Mszy św.” (str. 123). Dzieła wydał na własny koszt i rozprowadził w parafii tak Gowarczowskiej jak i w innych parafiach w diecezji. Pozostawił także wiele wierszy o treści religijnej, których drukiem nie wydał.

Pracując 18 lat w Gowarczowie przeprowadził generalny remont kościoła parafialnego: wymalował kościół, założył witraże, boazerie, centralne ogrzewanie, chodniki wokół kościoła, Drogę Krzyżową, nowe wejście na chór. Wyrestaurował kościółek św. Rocha i wybudował 2 kaplice dojazdowe w wioskach: Sielec i Ruda Białaczowska. Oddał bez żalu dwie wioski do par. Nieświń wiedząc, że z większy pożytek duchowy będzie dla wiernych, którzy będą uczęszczać do świątyni bliżej położonej. Zawsze wyszukiwał stare lub nowe modlitwy Kościoła oraz różne sentencje świętych. Przed misjami i rekolekcjami często pościł. Był autorem prac o katechizmie i ofierze Mszy św. żył tak jak nauczał i pisał.

Ks. Antoni był dziekanem rocznika święceń od 1952 – z racji wieku. Umiął kolegów łączyć i umiał być wesołym. On pierwszy zapoczątkował wspólne spotkania z racji rocznicy święceń kapłańskich i te uroczystości rozpoczęły się od Gowarczowa. Pozostaną na zawsze w pamięci serdecznego powitania, wiersze i kwiaty. On też w imieniu kolegów kursowych przemówił do współbrata w kapłaństwie, który został biskupem.

W stosunku do księży wikariuszy był wymagający, ale sprawiedliwy. Był pełen wdzięczności dla zgromadzenia zakonnego Braci Szkolnych. Sprowadził ich do Gowarczowa, aby byli mu pomocni w duszpasterstwie. W ostatnich miesiącach stołował się u nich. Ks. Antoni myślał o wycofaniu się z życia parafialnego. Na początku ubiegłego roku poczynił już pewne kroki. Chciał, aby ciężar pracy parafialnej przeszedł na młodsze ramiona.

Wizytacja biskupa w Gowarczowie, którą przeprowadził ks. bp Odzimek duchowo go podźwignęła i dlatego ks. proboszcz na krótko myśl o rzeczeniu zaniechał, ale nie porzucił. Największą jego troską przed śmiercią było dokończenie ogrodzenia cmentarza grzebalnego.

Uroczystościom pogrzebowym w dniu 31 stycznia 1990 r. przewodniczył ks. bp M. Zimałek, który po Mszy św. podziękował zmarłemu za gorliwą pracę w diecezji. Pogrzeb miał charakter manifestacyjny. Naliczono przeszło 4 tys. wiernych i około 154 kapłanów. Dało się jednak zauważyć tak wśród księży jak i wiernych nastrój przygnębienia.

Zanim rzeknę – już nie żyję!

Chryste błagam przez Maryję

daj mi nieba ujrzeć próg.

Zanim ciało chłodem wionie

spraw, by dusz przy Twym tronie



szczęściem żyła, którym Bóg. – ks. A.Kociński

Ks. Antoni padł jako prawdziwy kapłan Chrystusowy na posterunku pracy duszpasterskiej. Swoją pracę w parafii: kaznodziejską, pisarską, liturgiczną i sakramentalną przypieczętował własną krwią, a czego nie dostawało – dopełnił dziewięciodniowym cierpieniem w szpitalu.

Niech Jezus Chrystus Najwyższy Arcykapłan przyjmie do swego Królestwa duszę umęczonego kapłana, aby na wieki wychwalał Jego Miłosierdzie.

opr. ks. prob. Dariusz Stańczyk

Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej 1990 rok

Kronika Kaplicy w Rudzie Białaczowskiej

KU PAMIĘCI

Nie uchybię żadnej cnocie,

ni pokorze, roztropności:

siebie widzieć w orła locie,

w punkcie ludzkiej zawrotności.

Życie pojmę jak wspinaczkę,

Jezus ze mną – niebo woła,

- święć swą duszę jedynaczkę

na wzór Pawła Apostoła

POWOŁANIE KAPŁAŃSKIE

Gdy wielką będziesz promieniował wiarą

staniesz się jak cedr w lesie

Ach, szczęście świętych będzie twoją miarą

wiara cię w niebo przeniesie.

Dla świata będziesz „obuchem dzielony”,



jakby umarły dla niego:

innego świata tyś kolor zielony,

wzrokiem dla tłumu ślepego /.../

autor ks. Antoni Kociński: „Służyć Bogu – to miłować” – 1973 r.